

Henryk Jarmołowicz

Mój skromny udział w działalności podziemia w Gorzowie Wielkopolskim

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 18, 447

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Jarmolowicz
Gorzów

Mój skromny udział w działalności podziemia w Gorzowie Wielkopolskim

Nota o autorze

Henryk Jarmolowicz, ur. 24 I 1938 folwark Trawki (gm. Dokszyce, pow. Dzi-sno). 19/20 VI 1941 wywieziony z rodzicami do Bernaul w Ałtajskim Kraju. Ojciec – żołnierz I Dywizji WP im. Tadeusza Kościuszki zginął na wojnie. Wraz z matką i siostrą wyjechał 15 III 1946 do Polski i ok. 27 III zatrzymali się w Krośnie Odrzańskim. Tam ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową jako ślusarz maszynowy (1953). Później pracował w Lasach Państwowych (tartak w Bytnicy), następnie jako kino-operator w Bytnicy. W roku 1956 zamieszkał w Gorzowie i pracował w Elektrowni w Gorzowie (1956–58), następnie służba wojskowa w marynarce wojennej: maszynista na ORP „Błyskawica” (1958–61); a potem Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji w „Stilonie” (1961–91), skąd przeszedł na emeryturę. W trakcie pracy ukończył Technikum Mechaniczne w Gorzowie (1964). W okresie ok. 1987–89 razem z Kazimierzem Modzelanem uczestniczył w druku „Feniksa” i innych wydawnictw. Jeden z inicjatorów powołania gorzowskiego oddziału Związku Sybiraków (1989)¹.

Dariusz A. Rymar

Szeregowym członkiem Związku NSZZ „Solidarność” byłem od samego początku jego utworzenia i w tym czasie oprócz entuzjazmu niczym się nie wyróżniałem. Wprowadzenie stanu wojennego w 1981 r. odbiło się niekorzystnie na mojej psychice i bardzo boleśnie przeżywałem zaistniałą w tamtym czasie sytuację. W tamtym okresie byłem jeszcze czynnym członkiem Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego i w związku z tym od czasu do czasu robiłem diapozytywy wykorzystywane w sitodruku.

Pracowałem w dużym zakładzie przemysłowym tj. w ZWCh „Stilon” – stąd znałem wiele osób i różne środowiska w mieście. Na moją postawę wpływał również fakt, iż wiedziałem z autopsji, co to jest komunizm w istniejącym wydaniu, bo w czasie wojny byłem na zesłaniu aż pięć lat w Ałtajskim Kraju.

¹ Nota opracowana na podstawie rozmowy z Henrykiem Jarmolowiczem z 28 XII 2010. Wszystkie przypisy w tekście pochodzą ode mnie (D. A. Rymar).